

Tatiana KRYNICKA  
(Gdańsk, UG)

## PRZYMIOTY I ZADANIA ŻONY WEDŁUG JANA CHRYZOSTOMA\*

Jan Chryzostom, podobnie jak inni Ojcowie Kościoła, wielokrotnie dawał wyraz swemu przekonaniu co do wyższości dziewictwa nad małżeństwem. Często jednakże idąc za św. Pawłem (Ef 5, 31-33) przypominał, że małżeństwo to wspaniała tajemnica, ustanowiona przez Boga<sup>1</sup>. Mając tę świadomość, śpieszył z pomocą chrześcijaninowi, udzielając mu licznych wskazówek odnośnie tego, jaką kobietę powinien pojąć za żonę, a chrześcijanin tłumaczył, jakie zadania i obowiązki wobec męża ma spełnić, by przypodobać się Bogu i postąpić na drodze ku świętości. W innym kazaniu komentując zdanie św. Pawła, że ze względu na niebezpieczeństwo rozpusty, niech każdy ma swoją żonę (1Kor 7, 2) stwierdzał, że „małżeństwo jest najskuteczniejszym lekiem na rozpustę”<sup>2</sup>, zatem Bóg ustanowił małżeństwo, aby pomóc mężczyźnie wytrwać w czystości<sup>3</sup>. W związku z tym mogłoby się wydawać, że Biskup

---

\* W roku 2002 ks. prof. S. Longosz zaproponował, abym podjęła się przetłumaczenia na język polski szeregu pism autorstwa św. Jana Chryzostoma, poświęconych małżeństwu, życiu rodzinnemu i wychowaniu dzieci. Były to wybrane homilie egzegetyczne do listów św. Pawła, jak: *In illud: „Propter fornicationes unusquisque uxorem habeat”* (CPG 4377), *De libello repudii* (CPG 4378), *Quales ducendae sint uxores* (CPG 4379), *In illud „Vidua ligatur”* (CPG 4386), *De non iterando coniugio* (CPG 4315), niewielki traktat *Ad viduam juniorem* (CPG 4314) oraz fragmenty traktatów *Adversus oppugnatores Vita monasticae* (CPG 4307) i *De virginitate* (CPG 4313), które ks. S. Longosz przygotowuje do druku. Spostrzeżenia tłumaczki odnośnie tego, kim, w świetle wspomnianych tekstów, jawi się żona – chrześcijanka, jakie są jej przymioty i zadania, oraz do jakiego ideału powinna dążyć, zostały przedstawione w referacie wygłoszonym w ramach obrad sympozjum patrystycznego „Małżeństwo, rodzina i wychowanie w nauczaniu św. Jana Chryzostoma”, zorganizowanego 27-28 XI 2008 r. przez Instytut Badań nad Antykiem Chrześcijańskim KUL i Katedrę Historii Rodziny Chrześcijańskiej INOR KUL w Lublinie. Dziękuję uczestnikom sympozjum za trafne i życzliwe uwagi, które uwzględniłam przygotowując do druku ten artykuł.

<sup>1</sup> Por. Joannes Chrysostomus, *Quales ducendae sint uxores* 3, PG 51, 229-230.

<sup>2</sup> Por. Joannes Chrysostomus, *In illud: „Propter fornicationes unusquisque suam uxorem habeat”*, PG 51, 207-218; *Quales ducendae sint uxores* 5, PG 51, 232-235.

<sup>3</sup> Swoje nauczanie o czystości małżeńskiej Chryzostom kieruje przede wszystkim, choć, rzecz jasna, nie wyłącznie, do mężczyzn. W zakończeniu jednej z homilii egzegetycznych do listów św. Pawła nawołuje: „Również kobiety tego uczmy, gdy im czytamy, a oni słuchają, abyśmy przeżyli to

Konstantynopola traktuje kobiety instrumentalnie, postrzega je jako istoty, potrzebne mężczyźnie do zaspokajania jego żądz. Dalej jednak czytamy słowa, które nie pozwalają nam pozostać przy tym zdaniu. Chryzostom bowiem stwierdza, że owo wytrwanie w czystości jest możliwe dzięki miłości męża do żony, miłości tak wielkiej, że całkowicie wyklucza ona możliwość związku z inną kobietą:

„Tam, gdzie kwitnie gorąca miłość małżeńska, znika nawet cień niewierności, tam kochającemu własną żonę mężowi nie może się przydarzyć nawet myśl o zdradzie”<sup>4</sup>.

Tak wielkie uczucie rodzi się z zachwyty, jaki żona wzbudza w małżonku, wzbudza nie pięknem fizycznym, ale szlachetnością obyczajów:

„Nie połączone z cnotą duszy, piękno ciała będzie w stanie pociągać męża przez dwadzieścia czy trzydzieści dni, nie dłużej. Lecz gdy wyjdzie na jaw jej niegodziwość, pryśnie cały czar miłości”<sup>5</sup>.

Tymczasem zalety moralne żony są w stanie coraz bardziej rozkochiwać w niej męża. Szukającym żon wiernym Chryzostom daje za przykład patriarchę Abrahama, który pragnął dla swego syna małżonki nie bogatej, nie ładnej, ale zacnej. Opowiadając o przybyciu Rebeki do Jakuba, Chryzostom zachwyca się wspaniałością dziewczyny i zadaje pytanie retoryczne:

„Któż by jej nie pokochał, tak roztropnej, tak skromnej, tak gościnnej, kochającej i łagodnej, męznego ducha i krzepkiego ciała?”<sup>6</sup>.

Chryzostom kreśli zatem słuchaczom jako swego rodzaju ciąg przyczyn i skutków fascynację – miłość – czystość małżeńską, która jest, jego zdaniem, nie tylko praktyką nakazywaną przez Boga, ale skutkiem spełnienia wpisanego w naturę człowieka pragnienia odnalezienia najbliższej osoby.

Jakie cnoty winny zatem cechować żonę-chrześcijkę? Co się z tym wiąże, jakie są jej obowiązki w rodzinie? Pierwszą zaletą moralną żony, na którą zwraca uwagę Biskup Konstantynopola za św. Pawłem, jest posłuszeństwo, uległość wobec męża<sup>7</sup>. „Żony, bądźcie uległe mężom jak przystoi w Panu.

życie w czystości i osiągnęli Królestwo Niebieskie...”, por. *In illud: „Propter fornicationes unusquisque suam uxorem habeat”* 5, PG 51, 218.

<sup>4</sup> Tamże, PG 51, 216.

<sup>5</sup> *Quales ducendae sint uxores* 5, PG 51, 232.

<sup>6</sup> Tamże 9, PG 51, 240.

<sup>7</sup> Uległość wobec męża była podstawowym wymogiem stawianym żonie również w społeczeństwie pogańskim, por. A. Arjava, *Women in the Christian Empire: Ideological Change and Social Reality*, *StPatr* 24 (1993) 6-9, spec. 6. Historia upadku pierwszych ludzi (Rdz 3) jedynie dostarczyła chrześcijanom nowego argumentu dla uzasadnienia słuszności tego wymogu, por. G. Clark, *Women in Late Antiquity. Pagan and Christian Life-styles*, Oxford 1994, 125-126.

Mężowie, kochajcie żony” (Kol 3, 18). Chryzostom przypomina wiernym te słowa apostoła i, komentując je, przekonuje:

„Żono, nie bój się tego, że będziesz poddana mężowi, nie jest uciążliwe podanie się temu, który kocha. Mężu, nie bój się kochać, będzie przecież ci uległa”<sup>8</sup>.

Stwierdza, że jeśli każdy z małżonków uczyni to, co do niego należy, ich związek przetrwa wszelką próbę, ponieważ żona, czując, że jest kochana, będzie coraz bardziej oddana mężowi, a mąż, widząc uległą żonę, będzie wobec niej coraz bardziej łagodny. Prosi, by mężowie wobec uległości żon nie stawali się swawolni, a żony, kochane przez mężów, nie wpadały z tego powodu w pychę. Zapewnia, że jeśli żona żyje w zgodzie z mężem, nie będzie między nimi złości, kłótni ani gniewu, a wówczas wszystko w rodzinie ułoży się pomyślnie. Jeżeli natomiast małżonkowie będą wzajemnie się zwalczać, w niczym nie spotka ich powodzenie. Przypomina wreszcie żonom, że uległość wobec mężów przystoi im w Panu, czyli jest nakazana przez samego Chrystusa, zdobi je zgodnie z planem Bożym<sup>9</sup>.

Inna cnota, do której Jan często powraca w swoich rozważaniach, to obyczajność. Rozwiążność małżonki jest jego zdaniem początkiem wszystkich nieszczęść, z niej rodzą się zdrady, zazdrość, bezdzietność, wdowieństwo. Chrześcijańskie małżonki powinny wciąż mieć przed oczami obyczajną, wstydliwą Rebekę, która spotykając się po raz pierwszy z Jakubem skromnie zasłania swą twarz<sup>10</sup>. Zwróćmy uwagę, że Chryzostom przypomina mężowi o jego odpowiedzialności za usposobienie żony. Uświadamia mu, że w dniu ślubu wprowadza do swego domu młodą, niezsutą, nieśmiałą dziewczynę, którą rodzice przez lata chronili przed zgubnym wpływem otoczenia<sup>11</sup>. Powinien zatem uszanować jej wstydlivość, chociażby poprzez to, że zaprosi na wesele kapłanów Chrystusa, a nie swawolny tłum mimów<sup>12</sup>. Przecież jeśli urządza za-

<sup>8</sup> Joannes Chrysostomus, *In epistulam ad Colossenses hom.* 10, 1, PG 62, 366.

<sup>9</sup> Por. Joannes Chrysostomus, *Quales ducendae sint uxores* 9, PG 51, 239-242.

<sup>10</sup> Por. tamże 9, PG 51, 240.

<sup>11</sup> Por. tamże 3, PG 51, 229; *In illud*: „*Propter fornicationes unusquisque suam uxorem habeat*” 2, PG 51, 210-219.

<sup>12</sup> Por. tamże 2, PG 51, 210; *In epistulam ad Ephesios hom.* 20, 7, PG 62, 145; *In epistulam ad Colossenses hom.* 12, 4-5, PG 62, 385-388. W świecie starożytnym mim cieszył się ogromną popularnością, mimo to nawet liczni poganie uznawali, że podoba się on „tylko rozpustnikom i cudzołózcom” (Donatus, *In Aeneis* V 64, podają za: M. Kocur, *We władzy teatru. Aktorzy i widzowie w antycznym Rzymie*, Wrocław 2005, 332), a cesarz Dioklecjan zwalczał frywolność przedstawień mimicznych. Zdaniem M. Kocura (s. 330-337), to właśnie Jan Chryzostom zainicjował głoszenie kazań przeciwko widowiskom teatralnym, najbardziej uczęszczanym wśród których za jego czasów był mim, por. *Contra ludos et theatra*, PG 56, 263-270, tłum. W. Kania, PSP 8, 175-181; S. Longosz, *Widowiska teatralne zagrożeniem dla życia rodzinnego według św. Jana Chryzostoma, w: Chrześcijaństwo a życie publiczne w Cesarstwie Rzymskim III-IV wieku*, red. J. Śrutwa, Lublin 1988, 135-198.

bawę pełną pijanych skoków i bezceństw, odgłosów piszczałek oraz hymnów ku czci Afrodyty, sam nasącza duszę swej nowo poślubionej małżonki jadem bezwstydu<sup>13</sup>.

W chrześcijańskim małżeństwie mąż i żona stają się jednym ciałem. Chryzostom przypomina żonie, że jest najcenniejszym skarbem męża, którego nie chce dzielić z nikim innym, powinna zatem wiernie przy nim trwać<sup>14</sup>. Podkreśla, że małżonkowie należą do siebie oraz odpowiadają za siebie nawzajem. Dlatego żona, która wbrew woli męża żyje w powściągliwości, nie tylko nie otrzyma za to nagrody, lecz zostanie ukarana za popełniony przez niego nierząd, nawet srożej niż on. Dlaczego? Chryzostom nie ma wątpliwości:

„dlatego, że zepchnęła go do przepaści nierządu, pozbawiając dozwolonej przez Prawo możliwości dzielenia z nią łoża. Jeżeli wbrew woli męża nie powinna tego robić nawet przez krótki czas, czyż zostanie jej przebaczone, że pozbawiła go tego pocieszenia na zawsze?”<sup>15</sup>.

Kolejna maksyma, pochodząca ze złotych ust Jana: „Małżeństwo to wspólnota życia, a nie sklepikarskie interesy”<sup>16</sup>. Zdaniem Chryzostoma, kobieta – to z natury istota pyszna, szukająca próżnej chwały, a gdy jest zamożniejsza niż mąż, staje się po prostu nie do zniesienia. Bogatsza żona zawsze będzie wypominała mężowi jego ubóstwo, będzie mu panią, a nie pomocnicą, nie towarzyszką życia. Dlatego szukanie bogatej żony jest przejawem głupoty<sup>17</sup>. Ponadto, dla mężczyzny jest wstydem spodziewać się, że żona zapewni mu dostatek, gdyż to właśnie on, mąż i ojciec, powinien gromadzić bogactwa dla rodziny. Według Chryzostoma, Bóg stworzył mężczyznę do zajmowania się sprawami publicznymi, a kobietę – do prowadzenia spraw domowych. Z woli Stwórcy mężczyzna działa na forum, sprawuje sądy, zasiada w radzie, walczy z bronią w rękę, zarabia, a kobieta w tym czasie troszczy się o dobytek, roztropnie kieruje służbą, dba o dom, zajmuje się przędzeniem wełny, wyrobem pięknych ubrań, przygotowaniem jedzenia, wychowuje dzieci – najcenniejszy ze skarbów<sup>18</sup>. Dobra żona potrafi wprawdzie wciągnąć męża do

<sup>13</sup> Por. *In illud*: „*Propter fornicationes unusquisque suam uxorem habeat*” 2, PG 51, 210-211.

<sup>14</sup> Por. *De non iterando coniugio* 5, PG 48, 616.

<sup>15</sup> Joannes Chrysostomus, *De virginitate* 48, PG 48, 570 lub SCh 125, 270-272.

<sup>16</sup> Joannes Chrysostomus, *Quales ducendae sint uxores* 3, PG 51, 230.

<sup>17</sup> Por. *Anthologia Palatina* XI 52, 4, tłum. A. Komornicka: *Echa staroattycznej komedii w epigramatach satyrycznych „Antologii Palatyńskiej”*, w: *Epigram grecki i łaciński w kulturze Europy*, red. K. Bartol – J. Danielewicz, Poznań 1997, 18: „Gdy biedak poślubia kobietę mającą, ma odtąd panią a nie żonę i jest jej sługą”. Dramat mężczyzny, który zawiera małżeństwo dla pieniędzy, był motywem często rozpracowywanym przez epigramatyków.

<sup>18</sup> Por. Joannes Chrysostomus, *Quales ducendae sint uxores* 4, PG 51, 231. W starożytności grecko-rzymskiej wolno urodzona kobieta była córką, matką, żoną obywatela, ale jej samej nie przysługiwały żadne prawa obywatelskie. Jej obowiązki wobec społeczeństwa sprowadzały się do wydania potomstwa, prowadzenia domu, ewentualnie udziału w publicznych obrzędach religijnych,

wychowania potomstwa, ale jest to przede wszystkim jej, nie jego, zadanie. Jednym słowem, by odciążyć męża i uwolnić go od trosk, kobieta zajmuje się tym wszystkim, czym mężczyzna ani nie powinien, ani nie byłby w stanie zajmować się, gdyż nie posiada koniecznych do tego umiejętności. Wiąże się z tym kolejna cnota wzorowej żony – roztropność w prowadzeniu domu, gospodarność, zaradność<sup>19</sup>. Posiadająca ją kobieta potrafi umiejętnie rozporządzić nawet niewielkim majątkiem, podczas gdy zła gospodyni roztrwoni niezliczone skarby szybciej, niż rozwiałyby je wiatr. Jan Chryzostom akcentuje, że wspomniane zadanie żony ma wielką wagę. Pozyskiwanie dóbr może wydawać się ważniejsze, niż ich pilnowanie, jednak bez pilnowania nie przynosi pożytku, jest pozbawione sensu<sup>20</sup>. Zauważmy też, że zdaniem Jana zamożność nie dyskwalifikuje kandydatki na żonę, gdyż bogactwo nie jest samo w sobie złe. Pod warunkiem, że idzie w parze ze szlachetnością duszy, może ono przynieść człowiekowi pożytek. U przyszłej żony należy zatem szukać właśnie szlachetnych obyczajów, jeśli jest zacna i bogata, nic nie stoi na przeszkodzie do jej poślubienia<sup>21</sup>.

Wielką zaletą żony jest skromność. Chryzostom nawołuje chrześcijankę, która twierdzi, że stroi się dla męża, by stroiła się w domu, a nie przed wyjściem na ulicę, ponieważ „jeśli podobasz się innym, jemu nie będziesz mogła się podobać”<sup>22</sup>. Uważa ponadto, że wolna kobieta zjednuje męża nie pięknem ciała, jak nierządnicą, ale prowadząc dom, rodząc i wychowując wraz z nim dzieci. Wreszcie stwierdza, że nader wystrojona kobieta staje się szpetniejsza od nagiej, albowiem „zrzuca z siebie przyzwoitość”. By przekonać słuchaczki do słuszności tego zaskakującego poniekąd twierdzenia, posługuje się przykładem pierwszej kobiety:

„Naga Ewa ozdobiona była chwałą Bożą. Gdy ubrała się, stała się szpetna, przywdziała bowiem szatę grzechu”<sup>23</sup>.

Chryzostom wykazuje się zamiłowaniem do formułowania myśli w formie sentencji. Stwierdza: „Złej niewiasty nie nazwiesz piękną”, a następnie wyjaśnia, że prawdziwe ozdoby kobiety to miłosierdzie, miłość do ludzi, czystość

---

por. Arjava, *Women in the Christian Empire*, s. 7; por. K. Aspergen, *The Male Woman. A Feminine Ideal in the Early Church*, Stockholm 1990, spec. 68 i 71-72.

<sup>19</sup> Por. Semonides, fragm. 7, 83-85, tłum. J. Danielewicz: *Liryka starożytnej Grecji*, BN II 92, wyd. 3, Wrocław – Warszawa 1987, 270: „Ostatnia [w sporządzonym przez poetę katalogu typów żon – T. K.] z pszczoły powstała. Szczęśliwy, / Kto taką pojął – jedyna bez skazy. / Przy niej rozkwita i rośnie majątek”.

<sup>20</sup> Por. Joannes Chrysostomus, *Quales ducendae sint uxores* 4-5, PG 51, 230-234; *De non iterando coniugio* 4, PG 48, 614-615.

<sup>21</sup> Por. Joannes Chrysostomus, *Quales ducendae sint uxores* 5, PG 51, 232.

<sup>22</sup> Por. Semonides, fragm. 7, 67-68, tłum. J. Danielewicz, s. 270: „Obcy ją nazwą uroczym zjawiskiem, / Mężowi jednak przysparza kłopotów”.

<sup>23</sup> Joannes Chrysostomus, *In epistolam ad Colossenses hom.* 10, 5, PG 62, 372.

i skromność, wreszcie, gościnność, która jest znaczącym, pewnym dowodem jej cnoty<sup>24</sup>. To te właśnie zalety sprawiają, że brzydka staje się ładną, a ładna – jeszcze ładniejszą. W złote szaty ubiera się aktorka<sup>25</sup>, chrześcijanka natomiast obleka się w samego Jezusa Chrystusa, Jednorodzonego Syna Bożego, Króla wszechrzeczy, Pana aniołów<sup>26</sup>. Szukając żony, powinno się szukać kobiety, która o tym pamięta, kocha Boga i cieszy się Jego życzliwością, albowiem bez tego w życiu małżonków z niczego nie będzie pożytku. Bacznie przyjrzeć się temu, jak kandydatka na żonę wygląda, porusza się, patrzy, mówi – należy, ale tylko po to, by zgadnąć z ciała usposobienie duszy. Tak uczynił sługa, wysłany przez Abrahama dla znalezienia żony Jakubowi, którego Chryzostom stawia za wzór wszystkim szukającym pary<sup>27</sup>.

Zaznaczmy, że, podobnie jak bogactwo, piękno samo w sobie nie jest złe, ani dobre. Nie jest złe, ponieważ to nie piękno prowadzi do rozpusty, ani brzydota – do czystości. Wynikają one z wolnego wyboru ludzkiej duszy<sup>28</sup>. Piękno nie jest też samo w sobie niczym dobrym, gdyż nie ma żadnej wartości bez cnoty.

Jedynie zalety nie moralne, lecz fizyczne, które zdaniem Biskupa Konstantynopola powinny cechować chrześcijańskie małżonki, to zdrowie, wytrzymałość, brak rozlazłości. Towarzyszą one naturalnemu pięknu i dodają żonie wdzięku w oczach męża. Dlatego chcąc wychować córki na dobre żony, matki powinny zapewnić im twardy chów i nie pozwalać na przebywanie godzinami w łaźniach, przy olejkach, barwiczkach, szminkach<sup>29</sup>.

Tak jak poganie idą do świeckich prawników, by wypytać o wszystkie konsekwencje majątkowe i prawne małżeństwa, które mają zamiar zawrzeć, tak też chrześcijanin powinien udać się do apostoła Pawła, zapoznać się z jego nauką o małżeństwie, która pochodzi od samego Boga, a następnie dołożyć wszelkich starań, aby poślubić odpowiednią kobietę<sup>30</sup>. Posługując się kolejnymi antytezami, Chryzostom przypomina, że dobra żona – to pomocnica, a żona zła – to zdrajczyni swego męża<sup>31</sup>. Udane małżeństwo jest przystanią, nieudane – zatonięciem okrętu. Rozmawiając z dobrą żoną, szczęśliwy mąż dozna pocieszenia, uwolni się od trosk. Nieszczęśnik, który poślubi złą ko-

<sup>24</sup> Por. Joannes Chrysostomus, *Quales ducendae sint uxores* 7, PG 51, 236-237.

<sup>25</sup> Chodzi o artystki mimiczne, które na greckim Wschodzie występowały w kosztownych, kolorowych strojach, o czym Jan Chryzostom wielokrotnie wspomina, por. Kocur, *We władzy teatru*, s. 346.

<sup>26</sup> Por. Joannes Chrysostomus, *In epistolam ad Colossenses hom.* 10, 5, PG 62, 372-374.

<sup>27</sup> Por. Joannes Chrysostomus, *Quales ducendae sint uxores* 8, PG 51, 238-235.

<sup>28</sup> Por. tamże 6, PG 51, 235.

<sup>29</sup> Por. tamże 9, PG 51, 240. Nadużywanie środków upiększających przez kobiety, zwłaszcza starsze, to kolejny motyw, częsty w utworach autorów greckich i rzymskich. Pisze o tym, cytując licznych poetów antycznych A.M. Komornicka (*Echa staroattyckiej komedii w epigramatach satyrycznych*, s. 15-17).

<sup>30</sup> Por. Joannes Chrysostomus, *Quales ducendae sint uxores* 2, PG 51, 226.

<sup>31</sup> Por. Semonides, fragm. 6, tłum. J. Danielewicz, s. 267: „Od dobrej żony nic lepszego nie ma, / Od złej – gorszego na świecie dla męża”.

bię, choćby mu się we wszystkim doskonale wiodło, we własnym domu wpadnie na liczne rafy i skały, znajdzie w nim wojnę, nie znającą zawieszenia broni, i nie jeden raz będzie błagał Boga o śmierć<sup>32</sup>. Cierpienie nieszczęśliwego małżonka jest tym większe, że nie może on oddalić od siebie złej, „sypiącej przekleństwami, gadatliwej, rozrzutnej”, jak wszystkie kobiety, „zepsutej, kłamliwej, skłonnej do picia i kłótni, pełnej szaleństwa i innych wad”<sup>33</sup> żony, nawet wówczas, gdy wszystkie jego wysiłki zmierzające do tego, by skłonić ją do zmiany postępowania, spełzną na niczym. List rozwodowy może być dany tylko wówczas, gdy żona oddaje się rozpuście, w pozostałych przypadkach mąż powinien żonę znosić, ponieważ jej oddalenie dorównuje cudzołóstwu, podobnie jak cudzołożnicą w oczach Bożych jest kobieta, opuszczająca czy zdradzająca małżonka<sup>34</sup>.

Jak widzimy, Biskup Konstantynopola nie szczędzi ostrych słów pod adresem kobiecych wad, jest też bardzo stanowczy, gdy udziela żonom wskazówek dotyczących doskonałości małżeńskiej. Jednak dostrzega on również wrażliwość kobiet, z uznaniem wypowiada się o ich poświęceniu na rzecz rodziny. Dla przykładu, ze zrozumieniem pisze o tym, jak wiele znaczy dla żony czułość małżonka, pamięć o spędzonych wspólnie chwilach, o pierwszych uściskach i pocałunkach, o weselnej zabawie. Zauważa, że kochająca żona chce cieszyć się bliskością męża, potrzebuje jego szacunku i poczucia bezpieczeństwa, które jej zapewnia<sup>35</sup>. Niejednokrotnie ze współczuciem wspomina o trudach, będących udziałem mężatek. Wychodząc za mąż, kobieta opuszcza dom, bliskich; poddaje się woli męża, uczestniczy w jego nieszczęściach; ma obowiązek dzielenia z nim łoża<sup>36</sup>; znosi bóle porodowe, narażona jest na będące konsekwencją zamążpójścia „zniewagi, obelgi, sceny zazdrości, bezpodstawne podejrzenia”<sup>37</sup>, „liczne udręki, które sprawiają, że mężatki przeklinają nawet dzień, w którym urządziły ślubne komnaty”<sup>38</sup>. Cnotliwa żona trwa przy mężu aż do jego śmierci, nawet jeśli jest okrutny, zarozumiały, skory do gniewu, nieustannie chęłpi się swoim bogactwem i władzą, nawet jeśli traktuje ją,

<sup>32</sup> Por. Joannes Chrysostomus, *De libello repudii* 1, PG 51, 217-218.

<sup>33</sup> Por. tamże, PG 51, 218-219. Gwoli sprawiedliwości, należy zauważyć, że akcenty antyfeminiistyczne obecne są w literaturze greckiej od czasów Homera, który opowiada o Helenie i Kirke, oraz Hezjoda, który twierdzi, że Zeus stworzył kobietę na zgubę mężczyźni (*Teogonia* 600nn). Chryzostom nie wymienia żadnej wady kobiet, której nie znaleźlibyśmy w słynnej satyrze na kobiety Semonidesa z Samos (fragm. 7), por. J. Danielewicz, *Wstęp*, w: *Liryka starożytnej Grecji*, s. XCVI-XCVIII; por. Komornicka, *Echa staroattycznej komedii w epigramatach satyrycznych*, s. 10-11.

<sup>34</sup> Por. Joannes Chrysostomus, *Quales ducendae sint uxores* 2, PG 51, 227-228; *De libello repudii* 1, PG 51, 217-218.

<sup>35</sup> Por. Joannes Chrysostomus, *De non iterando coniugio* 4, PG 48, 616 lub SCh 138, 180; *Ad viduam iuniorem* 3, PG 48, 602-604 lub SCh 138, 126-132.

<sup>36</sup> Por. Joannes Chrysostomus, *De virginitate* 48, PG 48, 570 lub SCh 125, 270-272.

<sup>37</sup> Por. Joannes Chrysostomus, *De non iterando coniugio* 5, PG 48, 609 lub SCh 186-190.

<sup>38</sup> Por. tamże 1, PG 48, 609 lub SCh 138, 160.

wolną kobietę, niczym niewolnicę. Życie mężatki to pasmo następujących po sobie zmartwień. Najpierw obawia się, że mężczyzna, którego ma poślubić, może okazać się nicponiem, następnie boi się utracić jego miłość czy okazać się bezdzietną, lęka się o to, czy dzieci będą zdrowe, mądre, szczęśliwe, później martwi się o ich losy, losy ich rodzin, ich dzieci<sup>39</sup>. Dlatego Biskup Konstantynopola pełnym zdecydowania głosem domaga się od wiernych wdzięczności i szacunku wobec żon. Powiada:

„Nie po to przyszła do ciebie żona, nie po to opuściła ojca, matkę, swój dom, abys nią pomiatał, abys przedkładał nad nią tanią niewolnicę, abys wszczynał liczne kłótnie”<sup>40</sup>.

Przypomina też, że jeśli żona błądzi, mąż powinien w sposób łagodny i pełny miłości pomóc jej powrócić na drogę cnoty<sup>41</sup>.

Podsumowując, stwierdzamy, że zdaniem świętego Jana Chryzostoma miłość małżonków wynika z prawa ustanowionego przez Boga, rodzi się z zacności małżonki oraz zapewnia obu wytrwanie w czystości. W chwili zawierania małżeństwa jest ona niczym iskra, która dopiero po ślubie powinna się rozpaść. Oboje małżonkowie mają dołożyć wszelkich starań, aby tak się stało. Ze strony męża żonie należy się miłość, szacunek i opieka. Dobrą żonę cechują: uległość wobec małżonka, obyczajność, wierność, troska o dom i dzieci, skromność, fizyczna krzepa, towarzysząca naturalnemu pięknu, liczne inne cnoty, które dodają jej blasku. Chrześcijańska żona jest pomocnicą męża, umie osłodzić jego pełne trosk życie, potrafi wreszcie, dzięki swej zacności, wyjednać błogosławieństwo samego Boga, które zapewni wszystkim członkom rodziny – pomyślność na tym świecie i życie wieczne.

## FEATURES AND TASKS OF A CHRISTIAN WIFE ACCORDING TO JOHN CHRYSOSTOM

### (Summary)

Like many others Church fathers John Chrysostom considers virginity preferable to marriage. At the same time, being an interpreter of Saint Paul's doctrine, he repeats that marriage is a splendid God's mystery (Ephesians 5, 31-33). That is why he explains to the Christian men what kind of women they have to marry in order to become happy husbands, as well as draws Christian wives' attention to their duties.

According to Chrysostom, a man who seeks a wife should follow example of the servant, sent by Abraham back to his homeland to get a bride for his son,

<sup>39</sup> Por. Joannes Chrysostomus, *De virginitate* 56-58, PG 48, 577-580 lub SCh 125, 304-318.

<sup>40</sup> Joannes Chrysostomus, *In illud: „Propter fornicationes unusquisque suam uxorem habeat”* 4, PG 51, 214.

<sup>41</sup> Por. Joannes Chrysostomus, *Quales ducendae sint uxores* 2, PG 51, 226.



Isaac. First of all, he must aim to find a righteous woman. Bride's wealth, as well as physical beauty are able to make her husband happy only provided that she lives faithfully serving God.

Saint John teaches that God expects married Christian women to submit to their husbands, to live a chaste life, to take care of household while the man is about his public business, to be modest in their appearance and manners. Many times he sharply points out women's vices and faults. On the other hand he holds in high esteem their virtues and sensibility, as well as demands that husbands should love their wives, treat them with respect, be loyal to them. Analyzing female characters pictured by John Chrysostom, we often come across the types well-known through ancient Greek poetry.

